



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

*Suchcice
ul. Królowej
Pokoju 5*

*Łódź
ul. Gdańska
85*

Grudzień 2025

Orędzie, 25 listopada 2025 r.

Drogie dzieci! W tym czasie łaski wzywam was, abyście mnie naśladowali. Módlcie się za tych, którzy się nie modlą i nie pragną pokoju i radości, które tylko Najwyższy może dać. Niech wasze dusze będą zjednoczone w radości oczekiwania, a wasze serce będzie napelnione pokojem. Będziecie przekonani, dzieci, że wszystko będzie dobrze i że wszystko Bóg pobłogosławi, ponieważ dobro, które dajecie, powróci do was, a wasze serce ogarnie radość, bo jesteście z Bogiem i w Bogu. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie. (Za aprobatą Kościoła)

*Kontynuujemy cykl: **Święty Jan Paweł II o Medjugorje.***

Poniższe wypowiedzi nie są autoryzowane ani oficjalną papieską pieczęcią, ani też jego podpisem. Dotarły jednak za pośrednictwem osób, którym z pewnością możemy zaufać. Dlatego też zasługują na naszą głęboką uwagę.



1. Jego Eminencja Maurillo Kreiger, były biskup Florianopolis (Brazylia), czterokrotnie odwiedzał Medjugorje, po raz pierwszy w roku 1986. Napisał potem: „W roku 1988 byłem, wraz z ośmioma innymi biskupami oraz trzydziestoma trzema księżmi, na rekolekcjach duchowych

w Watykanie. Ojciec Święty wiedział, że wielu z nas wybiera się wkrótce potem do Medjugorja. Po zakończeniu prywatnej Mszy św. z papieżem, tuż przed naszym odjazdem z Rzymu, powiedział on - bez żadnej sugestii z naszej strony - „Módlcie się za mnie w Medjugorju”. Przy innej okazji powiedziałem papieżowi: „Wybieram się do Medjugorja już po raz czwarty.” Wtedy on, w pełnym powagi skupieniu, odrzekł na to: „Medjugorje, Medjugorje! To jest duchowe serce świata.” Tego samego dnia, ja i inni biskupi brazylijscy, rozmawialiśmy z papieżem podczas obiadu. Zapytałem go wtedy: „Wasza Świątobliwość, czy mogę przekazać widzącym wasze błogosławieństwo?” - Papież odparł: - „Tak, tak!” - a potem uściskał mnie.

2. Grupie lekarzy, którzy działają w obronie życia nienarodzonych, papież powiedział w roku 1989: „Tak, dzisiaj świat stracił poczucie sensu [spraw] nadprzyrodzonych. Wielu szuka tego sensu w Medjugorju i odnajduje go tam na nowo – poprzez modlitwę, posty i spowiedź.”

3. Koreańska gazeta katolicka, Catholic Journal, ogłosiła 11 listopada 1990 następujący tekst napisany przez biskupa Angelo Kima, przewodniczącego Konferencji Biskupów Korei: „W czasie ostatniego synodu biskupów w Rzymie biskupi koreańscy zostali zaproszeni przez papieża na obiad. Biskup Kim zwrócił się wtedy do papieża stwierdzając: - Dzięki Waszej Świątobliwości Polska zdołała wyzwolić się z komunizmu. - Papież odparł: - Nie, to nie moja zasługa. To dzieło Najświętszej Maryi Panny - tak, jak to zapowiedziała w Fatimie i w Medjugorju ... ”

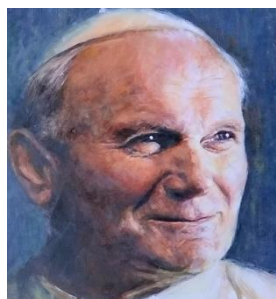
4. Fragmenty rozmowy arcybiskupa Kwangu z papieżem. Arcybiskup powiedział papieżowi: „W Korei, w mieście Nadju, figura Matki Bożej płacze ... ” Papież odparł: „Są tacy biskupi, na przykład w Jugosławii, którzy są temu przeciwni ... , ale jest rzeczą ważną, by widzieć tę wielką rzeszę ludzi, którzy odpowiadają na Jej wezwania, tę liczbę nawróceń ... o tym wszystkim mówi z naciskiem Ewangelia, należy zatem z całą powagą badać wszystkie takie fakty" (za gazetą L'Homme Nouveau, 3 lutego 1991).

5. 20 lipca 1992 r. papież powiedział do ks. Jozo Zovko: „Zajmujcie się Medjugorjem, troszczcie się o Medjugorje, nie bądźcie zmęczeni. Nie

ustawajcie, bądźcie mocni. Ja jestem z wami. Wszystkiemu uważnie się przyglądajcie i postępujcie zgodnie z Medjugorjem."

6. Arcybiskup Paragwaju, Felipe Santiago Bentez, zapytał Ojca Świętego w październiku roku 1994, czy byłoby rzeczą słuszną poparcie dla uroczystości religijnych organizowanych w duchu Medjugorja i z udziałem księży stamtąd. Ojciec Święty odpowiedział: „Popierajcie wszystko, co się wiąże z Medjugorjem."

7. W części nieoficjalnej spotkania papieża Jana Pawła II z chorwacką delegacją kościelną oraz państwową, które odbyło się w Rzymie 7 kwietnia roku 1995, Ojciec Święty powiedział, między innymi, że istnieje pewna możliwość ponownej jego wizyty w Chorwacji. Wspomniał też o możliwości przybycia do Splitu, a stamtąd do sanktuarium „Marija Bistrica” oraz do Medjugorja (wg gazety Slobodna Dalmacija, 8 kwietnia 1995,s. 3).



8. Bardzo ważne jest też świadectwo księdza biskupa Hnilicy, gdy po zdaniu relacji ze swej poufnej misji do Rosji gdzie odprawił w sposób ukryty Mszę Świętą na Kremlu w łączności z aktem zawierzenia świata i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi Jan Paweł II wyraził życzenie by biskup Hnilica pojechał „incognito” do Medugorje. Jan Paweł II powiedział wówczas: Medjugorie jest kontynuacją Fatimy, jest realizacją

Fatimy.

9. Prezydent Chorwacji Dr. Franjo Tudjman w czasie pobytu w sanktuarium w Medugorju.(15.03.1997r.) powiedział między innymi: „Jeszcze raz powtarzam, że Jan Paweł II w czasie naszej ostatniej rozmowy wyraził chęć odwiedzenia Medugorja podczas wizyty w Bośni i Hercegowinie.

O.Eugeniusz: pierwszy raz w Medugorju byłem z P.Zofią Skwarnicką w grupie kilku osób. Medugorje było jeszcze w swojej pierwotnej postaci z jednym sklepikiem, z jednym kranem wody przed kościołem, ale już z krzeselkami dla spowiedników na łące wokół kościoła. Po tej pielgrzymce założyliśmy „Znak Pokoju” oraz wydaliśmy „Tysiąc spotkań z Matką Bożą” (wywiad z Vicką o. Janko Bubalo w tłumaczeniu Pani Marii Balewiczowej). Pani Zofia mówiła

mi, że przez męża Marka przekazywała „Znak Pokoju” Ojcu Świętemu. Módlmy się: Święty Janie Pawle II, który tu na ziemi powierzyłeś swoje życie Maryi, byłeś Jej oddanym sługą, zawierzyłeś Jej świat i Rosję, wsłuchiwałeś się w Jej pragnienia, módl się abyśmy Cię naśladowali w zawierzeniu i miłości do naszej Matki i Królowej Pokoju.

Zapraszamy na adorację 24h/ dobę.

Moja droga jest drogą łagodności, miłosierdzia i współczucia. Ofiaruję duszom Mój krzyż, ale nigdy go nie narzucam. Kiedy dusza odpowiada „tak” na słodkie, ale i duże wymagania Mojej miłości, dopasowuję krzyż do jej ramion, a następnie pomagam jej go dźwigać, krok po kroku, zwiększając jego ciężar jedynie o tyle, o ile dusza wzrasta w miłości i w męstwie, Nagłe i skrajne



nawrócenia nie są Moim zwykłym sposobem prowadzenia dusz na drodze do świętości. Wolę patrzeć, jak postępują małymi kroczkami, zgodnie z drogą duchowego dzieciństwa, ufając, że doprowadzę je na Kalwarię i do pełni radości w Mojej

obecności i w obecności. Taka droga jest nie mniej wymagająca niż te, którymi z tylko Mi znanych powodów prowadzę inne dusze. Niemniej jednak mała droga, przemierzana kroczkami, jest tą, którą preferuję, ponieważ pozwala duszom szybko wzrastać na wzór Mojej małości, Mojego ubóstwa i Mojego zdania się na wolę Ojca (...).

To mali i ubodzy przychodzą do Mnie w Sakramencie Mojej Miłości i to oni pocieszają Moje Serce swoją obecnością przy Mnie. Zawsze tak było. Pyszałek i światowiec nie mają dla Mnie czasu, bo jestem ukryty, bo jestem ubogi, bo jestem milczący w Sakramencie Mojej Miłości. Str. 323 „*In sinu Jesu*”

Ciemności rozświeć światło.

Wokół cicho i ciemno. W domach zapalają się światła, ludzie budzą się ze snu. Zmrożony śnieg skrzypi pod nogami. Rześkie powietrze rozbudza jeszcze nieco uśpione i skulone postaci. Grupka

młodzieży ma przed sobą godzinę marszu. Muszą zdążyć na wyznaczoną godzinę, nie ma mowy o spóźnieniu. Na świeżym śniegu widać ślady kilku osób, które z pewnością wstały

wcześniej, przetarły szlak
i można przypuszczać, że są już
bliżej celu.

Idą otuleni ciepłymi szalami,
rękawicami zrobionymi przez
samiych siebie. Z tyłu widać grupę
biegnących. To chłopaki, którzy
pospali jeszcze dłużej, ale teraz
nadrabiają czas wyjątkowo
energicznie. Dobiegają z impetem,
a ręce pełne śniegu- nacierają
„złapanych”. Komu udało się uciec
nie doświadcza na twarzy chłodu
zimna i mrozu, ale to tylko kwestia
czasu. W końcu wszyscy mają
czerwone policzki, zamrożnięte



rzęsy, ale
roześmiane
i żywe oczy.
Maszerują trochę
w ciszy, trochę
żartując. Zbliżają
się do lasu, który
obwieszcza, że
mają za sobą już

połowę drogi. Przed nimi jeszcze
przejsie obok cmentarza, czego
najbardziej nie lubią dziewczęta.
Ale wszyscy maszerują zwartą
grupą dodając sobie odwagi.

W oddali widać sanie. Koń
porusza się z gracją. Para unosząc
się z pyska daje poczucie ciepła.

Jest nadzieja, że na saniach będzie
jeszcze miejsce przynajmniej dla
niektórych.

Zbliżający się zaprzęg zatrzymuje
się przy grupie maszerujących. Kto
się zmieści- niech wsiada!- woła
woźnica. Chłopaki pomagają
„wdrapać się” dziewczętom. Dla
nich nie ma już miejsca, ale nie
protestują. Woźnica popędza
konie, sanie mkną po ślśniącym
śniegu. Co za odpoczynek po
5- kilometrowym marszu.

Wprawdzie do końca został już
tylko kilometr, ale przyjemnie jest
sunąć tak przez zaspy śniegu
wtulonym w ciepłe skórzane
okrycia. Są już blisko celu.

Woźnica popędza konie, robi duży
obrót sań i wszystkie dziewczyny
lądują w zaspach śnieżnych. Tak
zawsze kończy się „podwózka”
saniami, ale chętnych nie brakuje.
To „ładowanie” jest częścią
podróży i zawsze potwierdza, że
są już na miejscu. Chłopaki cieszą
się, oglądając widowisko z daleka.
To nagroda za to, że ustąpili
miejsca
i nie myśleli o sobie.

Jest godz. 5:50. Przed nimi
rozpościera się piękny widok
małego drewnianego kościółka,

który jest Sanktuarium Matki Bożej Ostrożańskiej. Wchodzą do środka. Choć nie ma tu mowy o ogrzewaniu mają wrażenie, że bije stąd ciepło. Prawie wszystkie ławki są zajęte. Każdy jednak szuka miejsca aby dać trochę wytchnienia zmęczonym nogom. Rozpoczynają się roraty. Ciemności rozświetla światło. Płyne piękny śpiew „Rorate caeli de super...”. Wszyscy śpiewają zgodnym chórem. Msza św. ma podniosły charakter. To przecież ukochane podlaskie miejsce Matki Bożej. *„Tak wiele burz i wojen tu*

szalało, mieszkanko Twe cudownie ocalało.”

Na posadzce sanktuarium po śniegu przylepionym do butów, zostało już tylko pośniegowe błoto. Nikt nie zwraca na to uwagi choć kolana robią się mokre. Kiedy zamarzną w drodze powrotnej, przypominają zimne „nakolanniki”. Jednak wszyscy pędzą do domów jakby na skrzydłach. Głodni, trochę zmarznięci, ale szczęśliwi. Czeka na nich smaczna, gorąca „zalewajka”. Jutro też idą roraty. *(Ze wspomnień mojej Mamy)*

6 grudnia – św. Mikołaja.

W ostatnim czasie w naszym Ognisku w Łodzi odbyliśmy ciekawą rozmowę z dziećmi, które były przekonane, że tak naprawdę to Mikołaj nie istnieje.

Jakie było ich zdziwienie gdy dowiedziały się, że św. Mikołaj jest. Chętnie słuchały kim w przeszłości był, jak wyglądał, jak chodził ubrany.

Już niedługo tzw. „Mikołajki”. Opowiedzmy dzieciom o św. Mikołaju (ale nie o dużym krasnalu)... .



25 rocznica przejścia do Domu Ojca O. Slavko.

Jedna z osób, która związana jest z naszym Ogniskiem w Łodzi wyjechała do Medjugorje w tym czasie, gdy obchodzona była rocznica śmierci O. Slavko. Mówi, że był to cudowny czas przeżyć.

W piątek, 24 listopada 2000 r., po Nabożeństwie Drogi Krzyżowej , którą odprawił z wiernymi na górze Križevac, o. Slavko Barbarić zmarł na serce w tym miejscu, które poświęcone jest rozważaniu stacji złożenia ciała Chrystusa do grobu.

Słowo na koniec roku O. Slavko.

Nie trzeba się obciążać winami z przeszłości, ponieważ miłość może je zdjąć z naszych barków. Ale nie trzeba też się lękać trudów nadchodzących dni, ponieważ tam gdzie jest miłość, tam nie ma strachu, ani niepokoju. Tam gdzie jest miłość, tam jest oddanie. Zamknięcie jednego okresu i rozpoczęcie drugiego przez akt całkowitego zdania się na wolę Boga i poświęcenie się Maryi, która pragnie, abyśmy się zdali na Nią to dobre zakończenie i jeszcze lepszy początek. Dzięki Ci, Maryjo za orędzia i za to, że jak Matka kochasz nas i mówisz o miłości. Pomóż nam, abyśmy byli dobrymi uczniami w Twojej szkole. Naucz nas słuchania z miłością, abyśmy z dnia na dzień stawali się piękniejsi, przyobleczeni w szaty dobroci, łagodności ,pokory, miłości. Pomóż nam, aby nikt i nic nie zdjęło z nas szat pokoju. Matko, Tobie się poświęcamy. Prowadź nas ku wiecznej miłości, która Ciebie uczyniła najpiękniejszą i najdroższą naszą Matką. Amen.

Uważajcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego, lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co „dziś” się zwie, aby żaden z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu. Jesteśmy bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli pierwotną nadzieję do końca zachowamy silną. Jest bowiem powiedziane: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie! (Hbr 3, 12-15)

„W szkole miłości” str. 64

8 grudnia - Niepokalane Poczucie Najświętszej Maryi Panny



Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie, ześlę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny Łaski. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu.

Zapraszamy do naszego Ogniska Bożego Pokoju na godzinę 12:00
(Nie będzie Mszy św. ponieważ O. Eugeniusz będzie w Ognisku w Łodzi).



Przyjmijmy te słowa orędzia Królowej Pokoju jako najlepsze życzenie na Boże Narodzenie.



„Drogie dzieci! Niosę wam mego Syna Jezusa, by wypełnił pokojem wasze serca, gdyż On jest Pokojem. Działki, szukajcie Jezusa w ciszy swego serca, aby narodził się ponownie. Świat potrzebuje Jezusa, dlatego działki szukajcie Go poprzez modlitwę, bo On codziennie daje się każdemu z was.” 25. grudzień 2023r.



Moderator Ogniska Bożego Pokoju
O. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.



Kontakt: tel. 515 419 754, 507 983 234 więcej: ogniskobozegopokoju.pl, ogniskobozegopokoju@gmail.com, Facebook; Ognisko Bożego Pokoju.